GAZETKA MUZYCZNA

BIULETYN INFORMACYJNY
TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ

Rok II | Warszawa, 1 maja 1937 r. | Nr. 5 (7)

DLACZEGO ZAJMUJEMY SIĘ MUZYKĄ LUDOWĄ?

Takie pytanie stawiają nieraz nawet muzycy zawodowi, obserwując zainteresowanie i opiekę, jakimi obdarza się muzykę i pieśń ludową. Czy po to dążymy ku coraz wyższemu poziomowi kultury w ogóle, a polskiej muzyki w szczególności, aby w XX wieku powrócić do „prymitywnej" muzyki ludowej?

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że hasło „frontem do muzyki ludowej" wynika z pewnego zmęczenia, braku siły do tworzenia czegoś własnego, a więc z upadku naszej kultury. Jednak pobieżne nawet spojrzenie na rozwój muzyki europejskiej wskazuje, że to, modne obecnie, hasło jest czymś powtarzającym się, że powrót do „prymitywności" w muzyce w pewnych odstępach czasu zawsze występuje i występować MUSI. Wystarczy tu wspomnieć, że romantyzm muzyczny czerpał najgłębsze natchnienia z muzyki ludowej, podstawą poważnej części twórczości XIX w. była — muzyka ludowa!



Fonograf przy pracy w okolicach Rudnika n/Sanem

Jak wytłomaczyć ten powrót do folkloru muzycznego?

Należy zdać sobie sprawę, że rozwój kultury odbywa się w kształcie spirali. Wszystkie ponad sobą znajdujące się okresy są do siebie podobne (ale nie jednoznaczne) czyli zajmują się w zasadzie tymi samymi zagadnieniami, tylko na innej płaszczyźnie.

Analogicznie odbywa się rozwój muzyki. W pewnych odstępach czasu wracają *te same zagadnienia,* na które kompozytorzy w różnych okresach starają się dać *różnorodne rozwiązania.* I tak np. zawsze, gdy dany panujący styl w muzyce dochodzi do najwyższego szczytu i dalsze kroczenie po tej drodze staje się niemożliwe, następuje ów powrót do „prymitywności"—do muzyki ludowej. Ona bowiem jest niewyczerpanym źródłem z którego można czerpać świeże siły do wytykania nowych dróg, do tworzenia nowych stylów.

Każdy dotychczas znany styl wzgl. kierunek w muzyce brał swój początek w muzyce ludowej. Opierając się na tej podstawie, twórczość muzyczna wznosi się niekiedy bardzo wysoko, w niektórych wypadkach wyrasta bujnie ponad swój punkt wyjściowy; nieraz tak bardzo oddala się od pierwotnego tła, że współcześni, nie znając historycznego przebiegu, sądzą, że osiągnęli swój „kunszt" o własnych siłach, niezależnie od jakichkolwiek wpływów.

Ale w chwili gdy kompozytorzy mniemają, iż są „niezależni", iż mogą „stworzyć" a ściślej mówiąc potrafią skonstruować w drodze czystej spekulacji myślowej jakąś „teorię artystyczną"—sztuka ich zawisa w powietrzu, staje się niedostępną, niezrozumiałą, a tym samym traci swą rację bytu.

Następuje wtedy odwrót od kierunku, który już się przeżył i ma swój punkt szczytowy ZA SOBĄ. Przychodzi natomiast nawrót do muzyki ludowej, aby w oparciu o tę zdrową i ożywczą podstawę znów wznieść się ku wyżynom prawdziwego artyzmu. Jest to oznaka *zdrowego* instynktu siły twórczej.

Dziś właśnie stoimy na takim punkcie zwrotnym: romantyzm i impresjonizm muzyczny przekroczyły swój punkt szczytowy i zdegenerowały się w „atonalizmie". Musimy więc wrócić do muzyki ludowej i zaczerpnąć z niej świeżych sił *dla stworzenia narodowego stylu w muzyce polskiej.* Drogę tę wskazał swoimi dziełami ś. p. Karol Szymanowski.

NOTATKI

7 kwietnia b. r. spoczął na Skałce ś. p. Karol Szymanowski. Pogrzeb jego był imponującą manifestacją czci i uznania dla twórczości i osoby niezapomnianego przewodnika muzyki polskiej i wielkiego artysty. W uroczystościach pogrzebowych brali udział najwyżsi dostojnicy państwowi, świat muzyczny i całe społeczeństwo kulturalne.

Bolesną jest świadomość, że te zaszczyty i powszechne uznanie nie towarzyszyły wielkiemu artyście za życia, lecz przyszły wtedy, gdy spoczywał już na marach.

Czyż zawsze uznanie pośmiertne będzie udziałem naszych wielkich artystów?

W końcu kwietnia b. r. odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa im. Karola Szymanowskiego, które będzie miało za zadanie opiekę nad spuścizną artystyczną zmarłego kompozytora oraz kult jego twórczości.

Na zebraniu uchwalono statut Towarzystwa oraz powołano zarząd, na czele którego stanął znany kompozytor Kazimierz Sikorski.

Z inicjatywy M. W. R. i O. P. zawiązał się komitet, mający zorganizować w jesieni b. r. w Warszawie festival sztuki polskiej. Program festivalu ma objąć muzykę, plastykę, literaturę, teatr, radio, film i muzea.

Organizację sekcji muzycznej komitetu powierzono prof. Tadeuszowi Ochlewskiemu, kierownikowi działu ORMUZ Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej.

W tych dniach został rozstrzygnięty konkurs kompozytorski Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej na utwór fortepianowy. Sąd konkursowy pod przewodnictwem K. Sikorskiego i przy udziale R. Jasińskiego, W. Maliszewskiego, J. Turczyńskiego i B. Woytowicza przyznał trzy nagrody: 300 zł. Antoniemu Rudnickiemu ze Lwowa za sonatę na fortepian (godło „Niechaj żywi nie tracą nadziei"), 300 zł. Marcelemu Popławskiemu za wariacje na fortepian (godło „Redivivus") i 100 zł. Tadeuszowi Zygfrydowi Kassernowi z Poznania za sonatę orawską (godło „Orawy").

Ogółem nadesłano na konkurs 37 kompozycyj.

Chór Tow. Urzęd. gminy m. Krakowa ogłasza konkurs na utwory chóralne w lekkim stylu dla zespołów męskich na następujących warunkach: 1) utwory mają być a capella na chór męski, oryginalne, dotąd niewydane i niewykonywane, do słów polskich; 2) charakter kompozycji wesoły wzgl. pogodny. Czas wykonania najwyżej 5 minut. Za najlepsze prace wyznacza się cztery nagrody: 200 zł., 150 zł., 100 zł. i 75 zł., a ponadto trzy odznaczenia pochwalne.

Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością chóru T. U. M., przy czym zarząd chóru zastrzega sobie również prawo zakupu nienagrodzonych kompozycyj po cenie 50 zł. za utwór. Utwory przesyłać należy na ręce kierownika artystycznego chóru d-ra Józefa Życzkowskiego w Krakowie, ul. Urzędnicza 17, do dn. 2-go września 1937 r.

St. Kazuro napisał oratorium „Morze" na chóry, orkiestrę, solo i organy. Dzieło to ma być wykonane w czasie najbliższym w Warszawie, Lwowie i Katowicach.

Na poranku Filharmonii Warszawskiej 25 kwietnia b. r. wykonano pod dyrekcją Tadeusza Czudowskiego finał z symfonii „Wiosna" Stanisława Kazury przy udziale chórów Miejskich Kół Śpiewaczych.

W tych dniach odbyło się w Lipsku przejęcie w posiadanie Rządu polskiego rękopisów Chopina, nabytych przez Min. W. R. i O. P. w firmie wydawniczej „Breitkopf i Haertel".

Nabyto rękopisy 48 kompozycyj, m. in. tak ważne rzeczy, jak drugi koncert (f-moll), Sonaty b-moll i h-moll, Scherza b-moll i cis-moll, Fantazja b-moll, Allegro de concert, Polonez-fantazja, kilka nokturnów, wiele mazurków i t. d.

Już przy pobieżnym przejrzeniu rękopisów znawcy muzyki zauważyli cały szereg odchyleń od najbardziej rozpowszechnionych wydań (np. Klingwortha, Mikuliego, Scholza i Debussy'ego). Nie ulega więc kwestii, że posiadanie tych rękopisów da bezcenny materiał krytyczny do wydawania i wykonywania dzieł Chopina.

W związku z artykułem „Dlaczego zajmujemy się muzyką ludową" zwracamy uwagę, że istnieje w Warszawie specjalna instytucja, która prowadzi akcję nagrywania pieśni ludowych w terenie za pomocą fonografu. Akcja ta ma na celu naukowe zebranie i opracowanie muzyki ludowej w Polsce.

Instytucją tą jest Centralne Archiwum Fonograficzne (Warszawa 1, Krakowskie Przedmieście 32), kierowane przez znanego specjalistę dr. Juliana Pulikowskiego, docenta Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

W Filharmonii Warszawskiej odbyły się pierwsze wykonania: uwertury na orkiestrę Antoniego Szałowskiego i koncertu na fortepian z orkiestrą Michała Kondrackiego (wykonawca prof. Zbigniew Drzewiecki).

Na koncercie ORMUZu wykonano szereg kompozycyj fortepianowych Jana Ekiera, zaś na audycji Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej — trio na flet, obój i fortepian Witolda Rudzińskiego.

Z Wilna sygnalizują wykonanie koncertu na fortepian z orkiestrą tegoż Rudzińskiego, zaś Towarzystwo Muzyczne w Katowicach zapowiada wykonanie Concertina na orkiestrę Michała Spisaka i Suity na 2 fortepiany Władysławy Markiewiczówny.

Uzupełniając notatkę w poprzednim numerze „Gazetki Muzycznej" o wynikach międzynarodowego konkursu im. Chopina zaznaczamy, że dyplom honorowy otrzymała również p. Paulina Szmuklerówna z Łodzi, której nazwisko przez przeoczenie pominęliśmy.

Prasa wiedeńska podaje, iż w tegorocznym festiwalu wiedeńskim ma wziąć udział Ignacy Paderewski. Przy tej okazji prasa wspomina, że właśnie minęło 50 lat od czasu pierwszego koncertu Paderewskiego.

Wileński urząd wojewódzki wydał w tych dniach decyzję, mocą której zniszczony podczas wojny park majątku Wiszniew, w którym przyszedł na świat i spędził dzieciństwo Mieczysław Karłowicz, zaliczony został wraz z altaną lipową i fundamentami dworu Karłowiczów do zabytków, chronionych przez urząd konserwatorski.

W ramach audycyj symfonicznych Polskiego Radia wykonano 12 kwietnia b. r. II symfonię Kazimierza Sikorskiego.

Dyrygował utalentowany kapelmistrz Olgierd Straszyński.

„MUZYKA POLSKA"

w hołdzie Karolowi Szymanowskiemu

Słusznie uczyniła redakcja „Muzyki Polskiej", poświęcając ostatni zeszyt pisma (kwietniowy) w całości Karolowi Szymanowskiemu: jego zgon jest tak doniosłym, przełomowym wydarzeniem w historii muzyki polskiej, że wszelkie sprawy bieżące i aktualne wydają się nieistotnymi i mało znaczącymi.

Redakcja zaznacza, że nie rościła sobie na razie pretensji do stworzenia jakiejś monumentalnej monograficznej publikacji: mała stosunkowo ilość czasu i nawał nadesłanego materiału nie pozwoliły na to. Zeszyt ten ma być tylko wyrazem skromnego hołdu, oddanego przez muzyków polskich pamięci wielkiego Twórcy.

Ten cel osiągnięto w zupełności: najwybitniejsi przedstawiciele świata muzycznego, pod świeżym wrażeniem zgonu największego współczesnego kompozytora polskiego, kreślą swe uwagi, wspomnienia i rozważania o osobie i działalności Karola Szymanowskiego.

Zeszyt otwiera syntetyczny artykuł o Karolu Szymanowskim pióra *prof. dr. Adolfa Chybińskiego.* Autor pisze o stracie „największego naszego kompozytora od czasów Chopina i największego od czasów odrodzenia Polski".

Poza tym znajdujemy ciekawe artykuły *Zb. Drzewieckiego* „Testament Szymanowskiego", *W. Hulewicza* „O działalności pisarskiej Szymanowskiego", *K. Regameya* „Ideologia artystyczna Szymanowskiego", *W. Lutosławskiego* „Tchnienie wielkości", *M. Kondrackiego* „O kult dzieła Szymanowskiego" oraz wspomnienia i impresje A. Chybińskiego, A. Iwańskiego, A. Taubego, T. Szeligowskiego, W. Poźniaka, Z. Mycielskiego, W. Żuławskiego, ks. H. Feichta i K. Wiłkomirskiego.

Wstrząsającym dokumentem są „Ostatnie dni Karola Szymanowskiego"—z notatnika siostry kompozytora Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, w którym opisane są ostatnie dni życia kompozytora i chwila jego zgonu. Notatnik ten, pozbawiony jakichkolwiek pretensji literackich, sprawia głębokie wrażenie prawdą i bezpośredniością relacji.

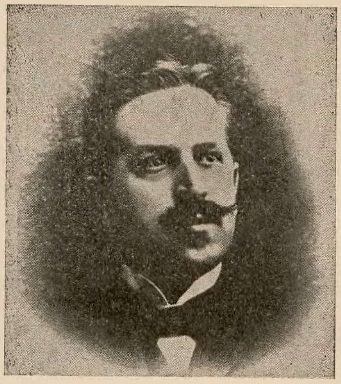
Treść zeszytu uzupełnia pełna bibliografia twórczości Szymanowskiego oraz jego pism i wywiadów z lat 1920 do 1932.

Ozdobą zeszytu jest pięknie reprodukowana (jedna z ostatnich) fotografia Szymanowskiego oraz fascimile strony partytury „Harnasiów".

SYLWETKI KOMPOZYTORÓW POLSKICH

1. ROMAN STATKOWSKI

Roman Statkowski (1859—1925) urodził się w Szczypiornie pod Kaliszem. Jako student wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego uczył się harmonii i kontrapunktu u Władysława Żeleńskiego. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich wstąpił do Konserwatorium w Petersburgu i w 1890 r. ukończył tam klasę kompozycji, przedstawiając jako pracę dyplomową kantatę „Uczta Baltazara".



Od 1904 roku osiadł w Warszawie i objął w Konserwatorium Warszawskim klasę historii muzyki, a następnie — po śmierci Z. Noskowskiego — klasę kompozycji, którą prowadził aż do swojej śmierci.

W 1903 roku napisał pierwszą swą operę „Filenis", za którą otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie w Londynie. Kilka lat później powstaje druga jego opera — „Maria" napisana według tekstu znanego poematu Malczewskiego. Jest to najpopularniejsze dzieło Statkowskiego i bezsprzecznie jedna z najpiękniejszych oper polskich. Wystawiana była kilkakrotnie w operze Warszawskiej, a ostatnio w bież. sezonie w Operze Poznańskiej.

Ważną jest również twórczość kameralna Statkowskiego: jego sześć kwartetów smyczkowych stanowią podwalinę polskiej muzyki kameralnej. Są one wzorem opanowania techniki kwartetowej i zawierają wiele pięknych i szlachetnych myśli wypowiedzianych w sposób prosty, jasny i wysoce artystyczny.

Poza tym Statkowski jest autorem pięknych i wdzięcznych drobnych utworów fortepianowych, skrzypcowych i wokalnych. Wśród nich wymienić należy „Wspomnienia z Ilgowa", „Nieśmiertelniki", „Kartki z albumu", „Idylla" — na fortepian, „Alla cracovienne"—na skrzypce z fortepianem i inne.

Jako pedagog Statkowski był światłym opiekunem i przewodnikiem młodych talentów. Jego praca pedagogiczna wydała piękne owoce w postaci zastępu młodych współczesnych kompozytorów, wśród których widzimy Maklakiewicza, Kondrackiego, Perkowskiego i wielu innych.

ORMUZ PRZY PRACY

Zakończenie sezonu ORMUZu

W maju i na początku czerwca b. r. odbędą się ostatnie w tym sezonie objazdy koncertowe ORMUZu. Przewidziane są koncerty i audycje szkolne na Pomorzu (E. Umińska i Z. Dygat), w Kaliszu (I. Strokowska-Faryaszewska i H. Sztompka), w Radomiu, Ostrowi Maz. i Małkini.

Ogółem w tym sezonie ORMUZ zorganizował 125 koncertów i 500 audycyj szkolnych. Akcja ORMUZu objęła 60 miast prowincjonalnych.

Koncert symfoniczny w Płocku

3 maja b. r. odbył się w Płocku drugi koncert symfoniczny ORMUZu z udziałem Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego i pianisty Jana Ekiera.

Program zawierał: koncert fortepianowy f-moll Chopina, uwerturę do op. „Hrabina" Moniuszki, „W Tatrach" W. Żeleńskiego i V symfonię P. Czajkowskiego.

Oprócz koncertu odbyły się 2 audycje dla młodzieży szkolnej z udziałem tychże wykonawców, ale o odmiennym programie.

Audycje symfoniczne dla szkół w Warszawie

W dniach 13, 20 i 24 maja b. r. ORMUZ organizuje w Filharmonii Warszawskiej audycje muzyki symfonicznej dla szkół średnich.

Udział biorą Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją J. Ozimińskiego i M. Mierzejewskiego, M. Karwowska (śpiew), W. Małcużyński (fortepian) oraz B. Rutkowski i M. Stroiński (objaśnienia).

W programie: uwertura „Bajka" S. Moniuszki, koncert fortepianowy f-moll F. Chopina, „Uczeń czarnoksiężnika" P. Dukasa oraz arie operowe Moniuszki, Rossiniego i Pucciniego.

Odgłosy z Radomia

Radomski „Dzień dobry" pisze: „Koncerty organizowane w Radomiu przez ORMUZ w domu robotniczym cieszą się wręcz niebywałym powodzeniem. Ostatni koncert zgromadził na sali wielką ilość robotników, którzy ze zrozumieniem przysłuchiwali się dobrej muzyce, stojącej na najwyższym poziomie artystycznym, zarówno pod względem repertuaru, jak i wykonania.

Radomska publiczność robotnicza zdała egzamin kultury. Prysła więc legenda o braku zainteresowań artystyczno-kulturalnych wśród sfer proletariackich. A więc nie tylko karuzela, podwórzowa harmonia i tango „Rebeka" jest strawą artystyczną dla szerokich rzesz ludności naszego miasta".

ORMUZ na wołyńskim błocie

Pod tym tytułem ukazała się w „Kurierze Poznańskim" korespondencja z Krzemieńca, omawiająca działalność ORMUZu na Wołyniu.

Autorka m. i. pisze: „Co roku niby wędrowne ptaki zjawiają się u nas ofiarni artyści — wysłannicy ORMUZu. Ofiarnymi trzeba ich nazwać, gdyż zjeżdżają aż na Wołyń aby koncertować po zapadłych dziurach, aż hen pod granicę bolszewicką...

Nasi artyści mają słuszność, że nie żałują swych sił i trudu. A może właśnie tam, w tych zapadłych mieścinach odnajdują to, czego już często nie odczuwają na większych estradach: bezpośrednią łączność między artystą a słuchaczami—to wzajemne przenikanie się, jakie jest dostępne jedynie w dziedzinie wielkich uczuć i wielkiej sztuki..."

Dzielmy się wrażeniami!

Jedna ze słuchaczek audycyj szkolnych ORMUZu pisze:

„Najbardziej lubię muzykę ze skrzypiec, bo muzyka na skrzypcach pełna jest smutku i tęsknoty, a ja najbardziej lubię muzykę smutną, nastrojową. W ogóle lubię muzykę, ubóstwiam ją. Słuchając muzyki staję się lepszą, wznioślejszą; nigdy wtedy, kiedy słucham muzyki nie potrafiłabym zrobić krzywdy nikomu".

Niewątpliwie wrażenia każdego słuchacza są inne, lecz wzruszenia wywołane muzyką są zawsze głębokie. „Gazetka Muzyczna" zwraca się do swoich czytelników — młodzieży szkolnej, stałych słuchaczy audycyj ORMUZu z prośbą o nadsyłanie swoich wrażeń muzycznych.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: co mi dały audycje ORMUZu?

ARTYŚCI ORMUZu



Eugenia Umińska

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 7, m. 22. Telefon 2-18-16. Konto P. K. O. 18.670 (Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej). Prenumerata roczna 3 zł., kwartalna 1 zł.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej Warszawa. Redaktor *Helena Wolańska*.

Druk. M. GARASIŃSKI. Warszawa